

Zamiast wstępu

WISŁAWA SZYMBORSKA

TUTAJ*

*Nie wiem jak gdzie,
ale tutaj na Ziemi jest sporo wszystkiego.
Tutaj wytwarza się krzesła i smutki,
nożyczki, skrzypce, czułość, tranzystory,
zapory wodne, żarty, filiżanki.*

*Może gdzie indziej jest wszystkiego więcej,
tylko z pewnych powodów brak tam malowideł,
kineskopów, pierogów, chusteczek do łez.*

*Jest tutaj co niemiara miejsc z okolicami.
Niektóre możesz specjalnie polubić,
nazwać je po swojemu
i chronić od złego.*

*Może gdzie indziej są miejsca podobne,
jednak nikt nie uważa ich za piękne.
Może jak nigdzie, albo mało gdzie,
masz tu osobny tułów,
a z nim potrzebne przybory,
żeby do dzieci cudzych dodać własne.
Poza tym ręce, nogi i zdumioną głowę.*

*Niewiedza tutaj jest zapracowana,
ciągle coś liczy, porównuje i mierzy,
wyciąga z tego wnioski i pierwiastki.*

* W. Szymborska, *Wybór poezji*, wstęp i opracowanie W. Ligęza, Wrocław 2016, s. 429–431 (wiersz z tomu *Tutaj*, 2009).

*Wiem, wiem, co myślisz.
Nic tutaj trwałego,
bo od zawsze na zawsze we władzy żywiołów.
Ale zauważ – żywioły męczą się łatwo
i muszą czasem długo odpoczywać
do następnego razu.*

*I wiem, co myślisz jeszcze.
Wojny, wojny, wojny.
Jednak i między nimi zdarzają się przerwy.
Bacność – ludzie są źli.
Spocznij – ludzie są dobrzy.
Na bacność produkuje się pustkowia.
Na spocznij w pocie czoła buduje się domy
i prędko się w nich mieszka.*

*Życie na ziemi wypada dość tanio.
Za sny na przykład nie płacisz tu ani grosza.
Za złudzenia – dopiero kiedy utracone.
Za posiadanie ciała – tylko ciałem.*

*I jakby tego było jeszcze mało,
kręcisz się bez biletu w karuzeli planet,
a razem z nią, na gapę, w zamieci galaktyk,
przez czasy tak zawrotne,
że nic tutaj na Ziemi nawet drgnąć nie zdąży.*

*No bo przyjrzyj się dobrze:
stół stoi, gdzie stał,
na stole kartka, tak jak położona,
przez uchylone okno podmuch tylko powietrza,
a w ścianach żadnych przeraźliwych szczelin,
którymi by donikąd cię wywiało.*

Szanowni Państwo, Drodzy Goście*,

siła opowieści potrafi nam nieraz uświadomić, że niegdyś rozpoczęte rozmowy trwają w najlepsze. Niedopowiedziana do końca, a może zmierzająca do zaskakującej puenty historia zagarnia coraz to nowe okoliczności, stawia bohatera zdarzeń w pewnym miejscu i wszystko pozostałe określa względem tej eksponowanej chwili. Sporo w tym – rzecz jasna – opowiadającego, jego kadrowania, jego zasad ujmowania świata w podręczne metafory.

Pamiętamy dziś pewnie setki takich opowieści. Jesteśmy w stanie przypomnieć sobie dziesiątki konferencyjnych zdarzeń, które mogłyby stać się kanwą długich rozmów o Profesorze.

Sporo tam żartów, rymowanego zestawiania elementów świata, które wcześniej nie były skłonne się kojarzyć. Słowa niby zwykłe, a jakoś w rytmie do marszu zaproszone zaczynają się przedrzeźniać, a w kolejnych liniijkach – ogrywają nas wszystkich. Pamiętamy głos Profesora czytającego swoją wierszowaną głosę – ni to z emfazą, ni to z nonszalancją – aranżuje frazę tak, że po chwili już spodziewamy się za następną przerzutnią kogoś dobrze nam znanego, choć tym razem z paradnie eksponowanego profilu.

Stół stoi, gdzie stał, na stole kartka, tak jak położona... ale jednak od pewnego czasu jest zbyt cicho.

I chciałoby się jeszcze z Profesorem zamienić dwa słowa o już pohabilitacyjnym referacie, który od tego sprzed doktoratu nieco się różni, o własnych nowych wątkach w badaniach, które wyrosły z dawnych – może i przypadkowych niekiedy – rozmów. Ale i dać znać, że tamte pytania już nie czekają na odpowiedzi, albo że niektóre ówczesne nowe książki mają dziś swoje klasyczne grzbiety.

Nie wiem jak gdzie, ale tutaj na Ziemi jest sporo wszystkiego – tak jest w wierszu.

A tutaj w Wągrowcu? – coś tam mieści się w opowieściach, a coś pewnie wołałoby nie. Jedne wspomnienia nam się zrymują, a inne ułożą się w przypisy.

* Mowa wygłoszona podczas konferencji naukowej dedykowanej pamięci Profesora Bogdana Walczaka, zatytułowanej *Kulturowe aspekty ewolucji języka. Słowa i słowniki*, która odbyła się w Wągrowcu w dniach 14–16 listopada 2023 roku.

Pamięć idzie na próbę – nie martwi się, ponieważ zawczasu rozpięła się na wiele życzliwych osób.

Potwierdzają to Państwo na tej konferencji – organizatorzy i Goście, wszyscy, których serdecznie witam w imieniu całej społeczności Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej UAM.

*prof. Krzysztof Skibski,
dziekan Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej UAM*